

Posiedzenie Senatu RP VIII Kadencji

8 lipca 2015 r.

Ustawa o procedurze In vitro

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Procedujemy dziś bardzo ważną sprawę. Celowo nie mówię „ustawę”, bo sprawa zawarta w tej ustawie w skutkach dalece wykracza poza dotychczasowe normatywne, normalne ustawy. Poczęcie życia jest aktem niesłychanie ważnym i pięknym; należałoby o tym powiedzieć parę zdań, ale czas wystąpienia mi to uniemożliwia.

Chciałbym się zająć głównie ochroną życia ludzkiego, podstawową normą relacji międzyludzkich, która to norma w tej ustawie jest dramatycznie nadwyreżona. Dziwię się, jakich należy jeszcze używać argumentów, aby to wykazywać i udowadniać. Nie ma wątpliwości...

(Rozmowy na sali)

Ja nie wiem, czy ja nie przeszkadzam panom senatorom.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Panowie Senatorowie, proszę przenieść rozmowy w kuluary.)

Każde ludzkie życie winno być chronione. Jest to jeden z elementów, aksjomatów, na których buduje się wszelki ład moralny i społeczny... (oklaski) ...w tym konstytucję; inne zasady winny z takich przesłanek wynikać. Podważanie tego prawa kwestionuje wszelkie inne normy, także przywołane tu prawo moralne i naturalne.

Ciężko było słuchać niektórych argumentów, które tu padały. Nie ma wątpliwości, że jest to życie ludzkie, że jest to człowiek, a nie tylko zbiór komórek. Chociaż jest to także zbiór komórek, bo każdy z nas jest zbiorem komórek, ale to się nazywa: człowiek. Przywołuje się opinie ekspertów, ale wybiórczo, tylko tych, którzy podzielają zdanie twórców i zwolenników tej ustawy. A ta ustawa jest bardzo zła. Trudno wszystkie jej wątki omówić. Odrzuca się jakby pogląd zawarty w opinii Sądu Najwyższego, Trybunału Konstytucyjnego... Panie Senatorze, ja mam przed sobą pismo, pod którym profesor doktor habilitowany Małgorzata Gersdorf się podpisała. Ona tutaj w sentencji pisze: „przesyłam uwagi Sądu Najwyższego”. Tak jest tutaj napisane, to jest opinia Sądu Najwyższego, tak jest napisane w tym piśmie. Ale wszystko można obśmiać, zdeprimować, ograniczyć. Dlatego wobec zakwestionowania tych podstawowych praw

ludzkich nie można milczeć i trzeba powiedzieć, że ta bardzo szeroka... bardzo rozbudowana ustawa, niechroniąca życia, jest ustawą barbarzyńską. Trudno nie zauważyć pośpiechu, jeśli chodzi o jej stanowienie, tak aby jeszcze obecny prezydent Komorowski ją podpisał, o czym za chwilę, mam nadzieję, jeszcze powiem. Ale jest ona także istotnie sprzeczna z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. I, cytuję, art. 38 konstytucji: „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia”; art. 18 konstytucji: „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej”; art. 30 konstytucji: „Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”; art. 40 konstytucji: „Nikt nie może być poddany torturom ani okrutnemu, nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu i karaniu”. O tej sprzeczności z konstytucją wspomina jakby ukradkiem, cichutko opinia Biura Legislacyjnego Kancelarii Senatu, którą będę jeszcze cytował. Wszystko można relatywizować. Ja już przy okazji dyskusji o konwencji genderowej, mylnie nazywanej antyprzemocową, mówiłem, że to jest przesuwanie granic, bardzo niebezpieczne przesuwanie granic. Nie jest oczywiście prawdą, że jest to ustawa o leczeniu niepłodności. Leczenie niepłodności, jak sama nazwa wskazuje, polega na leczeniu niepłodności, a dzisiaj tak mało na tej sali mówiono o naprotechnologii – diagnostyce niepłodności – w przypadku której wyleczalność po dwóch latach jej stosowania sięga nawet 80%. Pan minister tutaj powiedział, że jeżeli przez dwanaście miesięcy nie można zajść w ciążę, to jest już to niepłodność, a przecież są także predyspozycje psychiczne, jest wiele uwarunkowań, jest to pewna mądrość natury, że się dojrzewa do pewnych funkcji. Pan minister użył określenia „podejście holistyczne”, a jednocześnie eliminuje wiele argumentów innego rodzaju podejścia, argumentów podejmowanych w pytaniach przez panie i panów senatorów. Podziwiam dobre samopoczucie pana ministra, spisałem dwie kartki uwag; brakłoby dwudziestu minut, żeby je wszystkie omówić. Naprawdę mało ciekawych było wiele tych odpowiedzi. Oczywiście o tym, jaki ogromny procent ginie w tej procedurze, jakie są wady genetyczne, skłonności, mówiliśmy. O tych długofalowych skutkach też była mowa. No i do tego dochodzi oczywiście dostępność tej procedury dla par niemażeńskich, niestabilnych, niegwarantujących...

To wszystko idzie w kierunku totalnego rozkładu społeczeństwa, narodu i państwa. Rodzina jest tym gwarantem, trwałą komórką społeczną. To tutaj rodzi się życie – a jest problem demografii – i tu wzrasta w miłości, w prospołecznej postawie, w służbie publicznej, tu odbywa się pierwszy etap wychowania i kształcenia, tu świadczone są pierwsze i kolejne usługi opiekuńcze oraz zdrowotne. Dlatego wsparcie państwa poprzez ulgi podatkowe, poprzez ochronę prawną rodziny jest jak najbardziej uzasadnione. Można to wszystko zastąpić służbami państwowymi; były takie próby. Ale jakie były tego skutki? Szkoda mówić. Mówiłem już kilkakrotnie w tej Izbie o nagrodach Nobla w dziedzinie ekonomii dotyczących kapitału ludzkiego, o wartości społeczeństwa etycznego dla dynamicznego rozwoju gospodarczego. Jest za mało czasu, aby ten wątek rozwinąć, ale nie ma wątpliwości, że te barbarzyńskie ideologie nie liczą się ani z prawami człowieka, ani z prawami ekonomii.

Proszę państwa, proces legislacyjny. W otrzymanej od pani legislator opinii w podsumowaniu czytamy: „Ze względu na objętość i złożoność materii niniejszej ustawy

oraz krótki czas wyznaczony na przygotowanie opinii nie stanowi ona kompleksowej i wyczerpującej oceny rozwiązań zawartych w ustawie”. To jest odpowiedź? Gdzie my jesteśmy? Powierzchniowo, byle jak, szybko, byle słupki rosły. Dalej w opinii czytamy: „Ponadto wątpliwości dotyczące redakcji niektórych przepisów przedmiotowej ustawy zostały wyjaśnione w drodze konsultacji z przedstawicielami Ministerstwa Zdrowia”. Co to znaczy? To znaczy, że każdy czytający tę ustawę, będzie się konsultował z Ministerstwem Zdrowia, a każda inna osoba będzie przedstawiała inne interpretacje? Oczywiście jest tutaj tak z ćwierć zdania o tym, że niektóre opinie: „także podnosiły wątpliwości natury konstytucyjnej”. Szanowni Państwo, sprowadzenie ochrony życia do spraw światopoglądowych jest nieporozumieniem. Ochrona życia jest zawarta w konstytucji, w prawie naturalnym, jest podstawą wszelkiego ładu. A tu senator pyta, czy ta ustawa przymusza. Panie Senatorze, państwo ma obowiązek chronić każde życie, a nie pytać, kogo przymusza... Tu już był przywoływany ten przypadek – dziecko pochodzące z procedury in vitro ma wady, to je zabić, a jak lekarz odmawia zabicia, to się go wyrzuca z pracy. I to jest cywilizacja życia, w cudzysłowie. Co po nas zostanie? Można by tutaj odnieść się do jeszcze innych naszych sytuacji historycznych. Ja tylko chciałbym na zakończenie powiedzieć, że słyszę czasami w mediach, jak jesteśmy pouczeni, że zachwycamy się Janem Pawłem II, ale nie stosujemy się do jego nauki. Potraktujmy więc poważnie jego słowa, chociaż raz, o odpowiedzialności za to wspólne wielkie dziedzictwo, któremu na imię Polska, o wielkiej potrzebie ludzi sumienia, o miłości bliźniego. Są również takie jego teksty, w których wypowiada się nie tylko jako papież, nie tylko święty, ale także jako mąż stanu, wielki człowiek. Na przykład do korpusu dyplomatycznego w Warszawie 8 czerwca 1991 r. mówił tak: „Także państwa pluralistyczne nie mogą zrezygnować z norm etycznych w swoim prawodawstwie i w życiu publicznym, zwłaszcza tam, gdzie ochrony domaga się dobro podstawowe, jakim jest życie człowieka”. W innym miejscu mówił znowu tak: „To, co legalne, zostaje niestety bardzo łatwo przyjęte jako moralnie dozwolone”. I my dzisiaj właśnie o tym mówimy. Nie przymusza się nikogo, ale to staje się moralnie dozwolone. I ostatnia jego wypowiedź, wygłoszona w Kaliszu w 1997 r.: „Miarą cywilizacji, miarą uniwersalną, ponadczasową, obejmującą wszystkie kultury jest jej stosunek do życia. Cywilizacja, która odrzuca bezbronnych, zasługuje na miano barbarzyńskiej, choćby nawet miała wielkie osiągnięcia gospodarcze, techniczne, artystyczne i naukowe”. Panie i Panowie Senatorowie, ja będę głosowała przeciwko tej ustawie. Brońmy życia. (Oklaski)